

z obu listów moich poprzedników, pełniących funkcję redaktora naczelnego naszego czasopisma zarzuty, iż w naszej *Alma Mater* nie posiadamy tradycji oraz nie kultywujemy jej szeroko w różnym wymiarze należy uznać za całkowicie nietrafione. Osobnym zagadnieniem jest problem obecności, a właściwie nieobecności wielu, zwłaszcza reprezentujących młodsze pokolenie, samodzielnych pracowników nauki podczas różnorodnych tradycyjnych spotkań i uroczystości uczelnianych. Dają oni w ten sposób zły przykład swoim asystentom, a także braci studenckiej. Trudno tłumaczyć ten fakt koniecznością uczestnictwa w swobodnym wyścigu szczurów dla zapewnienia sobie i swojej jednostce jak najlepszego miejsca w rankingach wewnętrznych, jak też zewnętrznych. Bardziej uznać można brak potrzeby wewnętrznej, a także nie do końca wyrobione zdolności racjonalnego wykorzystania czasu danego nam przez Opatrzność do spożytkowania podczas ziemskiej egzystencji. Jest to zresztą zjawisko dość powszechne i wcale nietypowe jedynie dla środowiska akademickiego. Nie oznacza to, że powinniśmy się z tym bezkrytycznie godzić. Stąd też w każdym numerze *Gazety AMG* znajduje się wiele odniesień do historii i tradycji naszej Uczelni, a także przedstawiane są postacie ważne dla jej powstania i rozwoju. Zapewne nie jest to wystarczający sposób na pielęgnowanie tego przekazu, pomimo powszechnej dostępności naszego czasopisma zarówno w tradycyjnej postaci, jak też w bardziej obecnie rozpowszechnionej formie elektronicznej. Stąd też apel do przedstawicieli władz Uczelni, a także wszystkich, którym leży na sercu podtrzymywanie omawianych wartości, do jak najczęstszego odwoływania się do nich przy różnych okazjach. W szczególności czynić to należy przy okazji formalnych bądź też mniej formalnych spotkań z młodszym pokoleniem pracowników naukowo-dydaktycznych, jak też studentów. Warto im bowiem uświadamiać, że tak jak nie istnieje naród bez historii, tak podobnie nie może istnieć dobrze funkcjonująca wspólnota akademicka bez odwołań do własnej historii i trady-

cji. Przy tej okazji należy się słówko w sprawie doktoratów *honoris causa* nadawanych wybitnym jednostkom przez własną społeczność akademicką. Obaj moi wielce szanowni poprzednicy poddają głębokiej krytyce istnienie takiej praktyki w naszej Uczelni. Akurat w tym przypadku, pomimo ogromnego szacunku jakim darzę obu dyskutantów, pozwolę sobie nie zgodzić się z tą opinią. Powołam się przy tym na przykład Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym od lat praktykowana jest tego typu tradycja. Jest to traktowane jako najwyższe wyróżnienie, którego może udzielić własna *Alma Mater* za zasługi dla rozwoju nauki, a także dla rozkwitu rodzimej uczelni. Natomiast co do stopnia trudności w uzyskaniu tego wyróżnienia we własnym środowisku, wystarczy przytoczyć starą zasadę, iż nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Natomiast pretendować do roli proroka w środowisku naukowym to co najmniej podwójny stopień trudności. Zresztą w swoim liście prof. Krystyna Kozłowska, która zapoczątkowała tę dysputę, nie krytykowała samego obyczaju nadania tego zaszczytu własnym pracownikom. Wsunęła natomiast postulat wcześniejszego niż obecnie rozpoczynania takiej procedury. Zbliżając się do końca mojej repliki, trudno nie odnieść się do kwestii nikłej frekwencji na spotkaniach organizowanych przez Stowarzyszenie Absolwentów, jak również do przynależności do samego Stowarzyszenia. Trudno znaleźć radę na poprawę sytuacji w tym zakresie. Jest to bowiem zjawisko, do którego pasuje jak ulał znane określenie mistrza Boya-Zeleńskiego – *w tym największy jest ambaras, aby dwoje chciało na raz*. Wprawdzie w tym przypadku rzecz dotyczy wielu osób, ale w konsekwencji o to samo chodzi. Nie oznacza to nawoływania do nihilizmu w tym zakresie. Natomiast pewnie wszyscy powinniśmy się zastanowić się głęboko nad udoskonaleniem formy propagowania tego typu aktywności.

prof. Bolesław Rutkowski,
redaktor naczelny *Gazety AMG*

Studentka GUMed najlepsza w Białymstoku

Urszula Ławrynowicz, studentka V r. analityki medycznej, magistrantka Zakładu Immunologii, zajęła I miejsce podczas Interdyscyplinarnej Sesji Studenckiej na III Ogólnopolskiej Konferencji Studentów Medycyny Laboratoryjnej i Młodych Diagnostów *Wschodząca Diagnostyka*. Prezentacja konkursowa pod tytułem *Polimorfizm CCR5-Δ32 a ryzyko retinopatii u pacjentów z cukrzycą typu 1* obejmowała wyniki badań przeprowadzonych w ramach realizacji pracy magisterskiej, której promotorem jest prof. Jolanta Myśliwska, a opiekunem dr Bartosz Słomiński. Organizatorem Konferencji, która odbyła się 16 kwietnia br. był Uniwersytet Medyczny w Białymstoku. ■

Sukces studentki zdrowia środowiskowego



Natalia Chrzczonowska, studentka II r. (I stopnia) kierunku zdrowie środowiskowe, zajęła II miejsce podczas V Edycji Ogólnopolskiej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Środowisko i zdrowie na Dolnym Śląsku i w Polsce. Prezentacja pod tytułem *Toksyczność osadów dennych w pobliżu kolektorów wyprowadzających ścieki oczyszczone do Zatoki Gdańskiej wobec skorupiaka *Heterocypris incongruens** obejmowała rezultaty badań pro-

wadzonych w Zakładzie Toksykologii Środowiska. Badania koncentrują się na ocenie zmian zachodzących w ekosystemie Zatoki Gdańskiej na skutek wprowadzania do wód Zatoki ścieków oczyszczonych i prowadzone są w kontekście wpływu tych zmian na zdrowie Pomorzan. Organizatorami Konferencji, która odbyła się w dniach 22-24 kwietnia br. w Myśliborzu k. Jawora, były SKN Zdrowia Środowiskowego i Epidemiologii oraz SKN Medycyny Górskiej, działające przy Katedrze i Zakładzie Higieny Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. ■